

GAZETA LWOWSKA

wychodzi każdego powszedniego dnia popołudniu.

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu . . . mies. zł. 2—, kwart. 6—
z dostawą do domu . . . mies. zł. 2.40, kwart. 7—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2.40, kwart. 7—
Za granicą mies. zł. 5—, kwart. 15—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 21-17.
Konto PKO Lwów № 504.044

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU

10 gr.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6½, cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, raski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczą o 50 proc. drożej

Pomoc dla najniezwyklejszych.

Cicho i bez rozgłosu a jednak owocnie i z pełnią energii działa we Lwowie instytucja nad wyraz pożyteczna: „Patronat towarzystwa opieki nad więźniami i ich rodzinami”.

Na ogół w społeczeństwie wciąż jeszcze utrzymuje się przekonanie, że człowiek, który dostał się do więzienia, jest osobnikiem straconym, zasługującym jedynie na wzgardę i odepchnięcie. Mniemanie to zarówno błędne, jak krzywdzące godzi swą krótkowzrocznością w najistotniejsze interesy samego społeczeństwa. W przestępcy widzieć należy raczej człowieka słabego, nie pojmującego życia w groźnym, który potrzebuje pomocy, uzdrowienia, podpory. Okazywanie mu tej pomocy dopomaga mu do powrotu w szeregi ludzi zdrowych, myślących i postępujących normalnie.

Ta właśnie myśl spowodowała założenie lat temu kilka za inicjatywą ówczesnej wojewodziny pani Heleny Nakoniecznikow-Klukowskiej, pani prezydentowej Barbary Drojanowskiej i innych Patronatu lwowskiego. Zadaniem jego było rozwinięcie działalności w trzech zasadniczych kierunkach: 1) readaptacji społecznej więźniów drogą akcji wychowawczej i oświatowej, oraz przygotowania im podstaw dalszego bytu po zwolnieniu z więzienia; 2) wspierania pod względem materialnym i moralnym pozostających bez zaopatrzenia rodzin więźniów; 3) wychowania, nauczania i przygotowania do pracy zawodowej tych nieletnich, którzy już wkroczyli na drogę występku. Praca ta w założeniu swym ma zatem na celu zapobieganie przestępczości, oraz łagodzenie jej drastycznych skutków i przejawów, a więc ma szczególne znaczenie zwłaszcza obecnie, w okresie zubożenia wszystkich warstw ludności i postępującego się wzrostu przestępczości.

Poraz pierwszy teraz zdecydował się Patronat wydać swe roczne sprawozdanie, aby przedstawić szerokiemu ogółowi wynik swej pracy, prowadzonej pod kierunkiem ofiarnej i nieustraszonego prezesa, pana Antoniego Starkiewicza. Po wstępnych bowiem czynnościach organizacyjnych lat poprzednich, po zorientowaniu się w zadaniach, granicach i metodach akcji, w roku sprawozdawczym wprowadzono pracę we właściwe, przemyślane formy i rozwinięto pełnię uregulowanej i planowej działalności.

Przy życzliwym poparciu Ministerstwa Sprawiedliwości, Prezesa lwowskiego Sądu Apelacyjnego, Dra Zielińskiego, Zarządu miasta i innych działano istotnie wiele. Pracowała wydatnie komisja kulturalno-oświatowa. Wygłoszono w jej ramach 45 pogadek i wykładów, z okazji różnych uroczystości urządzono 9 poranków muzyczno-wokalnych, 5 poranków kinowych, utworzono koło dramatyczne i chór więźniów, a rzecz oczywista, że akcja ta stanowiła doniosły czynnik wychowawczy i wywierała nadzwyczaj dodatni wpływ na więźniów. Pracowali wytrwale tzw. kuratorowie więzienni, do których należała opieka nad więźniami w czasie odbywania kary, a więc troska o ich potrzeby materialne, umysłowe i moralne. Komisja opieki nad nieletnimi skierowywała pupilów do jakiejś pracy, lub

Śp. Min. Pieracki padł od kuli bojowca UON. Właściwy morderca zbiegł za granicę. — Wspólnicy zbrodni aresztowani. — Odpowiedzialność ponosi U. O. N.

Warszawa, 10. VII. (PAT). „Gazeta Polska” zamieszcza wywiad z ministrem sprawiedliwości Michałowskim na temat śledztwa w sprawie wykrycia mordercy ministra Pierackiego. Właśnie w chwili obecnej — rozpoczął p. Minister — stan rzeczy jest taki, że mogą bez szkody dla dalszych prac pościgowych udzielić informacji o dotychczasowych wynikach śledztwa w sprawie morderstwa śp. ministra Pierackiego. Istotnie nie pozostało ono bynajmniej bezowocne. Przeciwnie, mogą w tej chwili zapewnić społeczeństwo wstrząśnięte tą ponurą zbrodnią, że zbrodnia nie pozostanie bezkarna. Pomimo, iż mordercy udało się zbiec przed pościgiem, w rękach władz zostało szereg przedmiotów i poszlak, które stały się podstawą do dalszego śledztwa. W pierwszym rzędzie był to

kapelusze i gazeta opuszczona przez mordercę przy ul. Foksal, a następnie palto, pozostawione w klatce schodowej l. 5 przy ul. Okólnik.

Zeznania licznych osób, które widziały mordercę zarówno przed, jak i po dokonaniu morderstwa, a przede wszystkim pocisk wybuchowy, porzucony w czasie ucieczki, stanowiły dalsze ogniwo w akcji śledztwa. W pierwszej chwili śledztwa, jako jedyną, niewątpliwą podstawą była wytyczna, że idea zbrodni musiała wyjść z dobrze zorganizowanego środowiska. Wskazywały na to zarówno przebieg zamachu, jak i jego wykonanie, zachowanie się zbrodniarza oraz okoliczności ucieczki. W pierwszej fazie, śledztwo nie ograniczyło się do tego wyłącznie kierunku, lecz poszło drogą rozwiązania wszystkich poszlak wcho-

dzących pod uwagę. W związku z jedną z poszlak, a mianowicie z kokardką o barwach niebiesko-żółtej identycznej, jakich używają członkowie organizacji bojowej UON, władze sądowe śledcze zajęły się sprawą faktu, jaki miał miejsce w Krakowie w nocy z 13 na 14 czerwca br., a więc w przeddzień zbrodni, gdzie wykryto istnienie referatu bojowego egzekutywy UON, oraz laboratorium materiałów wybuchowych, które służyły do sporządzenia pocisków wybuchowych.

Skrupulatna ekspertyza stwierdziła ponad wszelką wątpliwość, że bomba opuszczona przez mordercę w czasie pościgu, wykonana została w laboratorium OUN w Krakowie. Podczas wykrycia laboratorium referatu bojowego OUN, aresztowano właściciela i kierownika laboratorium, oraz pewnego osobnika, będącego łącznikiem pomiędzy poszczególnymi członkami a władzami organizacji i laboratorium OUN. W ten sposób w rękach władz znalazły się dwie osoby, których łączność ze zbrodnią jest niewątpliwa. Ponadto stwierdzone zostało, z jakiego środowiska wyszedł zbrodniarz, oraz decyzja i dokonanie morderstwa śp. ministra Pierackiego.

Akcja pościgowa trwająca przez ten czas dostarczyła władzom sądowym dnia 18 czerwca br. późnym wieczorem informacji o pewnym osobniku, którego rysopis zgadzał się z zeznaniami osób, które widziały go, a inne szczegółowo wskazywały na jego kontakt z laboratorium wykrytym w Krakowie, oraz z zamachem w Warszawie. Osobnik ów wsiadł na okręt w Gdańsku z zamiarem odplynięcia do jednego z portów niemieckich. Natychmiast w ciągu nocy, władze sądowe doprowadziły do zatrzymania tego osobnika na terytorium Niemiec, w dniu 19-go czerwca i odstawienie go do Warszawy. Podkreślić muszę, mówił p. Minister — wybitnie lojalną i sprawną pomoc ze strony władz niemieckich w pościgu i ujęciu zbrodniarza.

W czasie śledztwa stwierdzono, że przytrzymany osobnik jest znanym bojowcem OUN, oraz najprawdopodobniej winnym dokonania morderstwa.

W wyniku śledztwa ustalone zostały następujące fakty:

- 1) zostało stwierdzone środowisko za zbrodnię odpowiedzialne, mianowicie tajna organizacja OUN.
- 2) W rękach sprawiedliwości znajduje się trzech bojowców OUN, z których dwóch brało udział w przygotowaniach do zamachu i fabrykacji pocisku wybuchowego, zaś trzeci członek brał bezpośrednio udział w wykonaniu zamachu.

W sprawie pościgu za samym mordercą, który znajduje się poza granicami Rzplitej, p. Minister oświadczył, iż nie rezygnujemy rzecz prosta z dalszych usiłowań ujęcia zbrodniarza. Muszę stwierdzić jednak, że niema wielkiej nadziei na to w tej chwili. Śledztwo powierzone zostało sędziemu apelacyjnemu do spraw wyjątkowego znaczenia Wituńskiemu, który prowadzi je pod nadzorem prokuratora Sądu apelacyjnego Rudnickiego.

Pakt wzajemnej pomocy między Francją a Anglią.

Paryż, 10. VII. (PAT). Havas donosi z Londynu, iż delegacje francuska i angielska przystąpiły do serdecznej wymiany poglądów na sprawy interesujące oba kraje. Istotnie w rozmowach, które się odbyły w atmosferze pełnej zaufania i zgodności poglądów, omówiono wszechstronnie zagadnienie paktu wzajemnej pomocy, który wydaje się być przyjęty przez W. Brytanię. Minister Barthou jest również niedaleki uzyskania aprobaty gabinetu brytyjskiego. Żadnych nowych zobowiązań poza paktem Locarneskim nie wymaga się od W. Brytanii. Z drugiej strony francuscy i brytyjscy rzeczoznawcy morscy dokonali wymiany poglądów nie podejmując narazie żadnych decyzji, ponieważ chodziło o nawiązanie kontaktu przed wstępniemi rozmowami. Rzeczoznawcy zbadali pewne zagadnienia zwłaszcza ewentualnego zaproszenia Niemiec i Związku Sowieckiego na konferencję morską w r. 1935, oraz za miar rządu włoskiego zbudowania dwóch nowych krążowników po 35 tysięcy tonn każdy. Obie delegacje prowadzić będą rozmowy w dniu dzisiejszym w dalszym ciągu.

Londyn, 10. VII. (PAT). 2-godzinne rozmowy francusko-brytyjskie w Foreign Office dotyczyły całokształtu sytuacji międzynarodowej. W toku tych konferencji Barthou wygłosił expose, w którym zobrazował sytuację międzynarodową i przedstawił najlepsze drogi, wiodące według stanowi-

ska Francji do stabilizacji pokoju europejskiego, podkreślając zdecydowaną wolę Francji oparcia wszystkich usiłowań w tym względzie o Ligę Narodów.

PROJEKT DWÓCH PAKTÓW.

Londyn, 10. VII. (PAT) „Times” twierdzi, że w toku wczorajszych rozmów popołudniowych, reprezentanci Francji przedstawili szczegółowy system paktów wzajemnej pomocy, wysuwając projekt dwóch paktów.

1) Pakt dotyczący Wschodniej Europy, a obejmujący Niemcy, Polskę, Czechosłowację, trzy państwa bałtyckie i Rosję.

2) Pakt dotyczący Morza Śródziemnego, a obejmujący Włochy, Turcję, Grecję i państwa bałkańskie.

Sygnatarjusze obu tych paktów wraz z sygnatarjuszami traktatu Locarneskiego mieliby następnie podpisać akt generalny, który wiązałby te pakiety z postanowieniami paktu Ligi Narodów. Rosja przystąpiłaby w ten sposób do traktatu Locarneskiego, uzupełniając europejski system bezpieczeństwa. Francja byłaby gwarantką paktu wzajemnej pomocy na Wschodzie i na Morzu Śródziemnym.

„Times” stwierdza jednak, że wobec paktu śródziemnomorskiego, Włochy wykazały taką samą rezerwę jak W. Brytania wobec wszelkiej kombinacji rozszerzających zobowiązania brytyjskie poza ramy Locarna.

— 0 —

nauki, dostarczała im obiadów, ubrania, pomocy lekarskiej. Ona też stworzyła schronisko dla bezdomnych chłopców, narazie na 20 łóżek. Komisja opieki nad rodzinami więźniów udzieliła 528 zapomóg, rozdzieliła 2.500 kg. węgla, zaopatrzyła najuboższych w odzież, otrzymaną od ofiarnych członków, służyła bezpłatną pomocą lekarską, 10 dzieci umieściła w ochronkach. Taksamo pozytywnymi rezultatami mogą poszczycić się komi-

sje pracy więziennej, opieki nad zwolnionymi więźniami, prawnicza i propagandy.

Podkreślić należy, że mając tak doniosłe cele społeczne, idea patronacka zdobywa sobie powoli, ale wytrwale coraz mocniejszą pozycję w społeczeństwie. Zwłaszcza w ostatnich latach, równoległe z reorganizacją i unowocześnieniem polskiego więziennictwa, organizacja patronatów rozrasta się na terenie całego Państwa. Buł.

